



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Styl i funkcje pogranicza gatunków mowy : (na przykładzie publicystyki)

Author: Artur Rejter

Citation style: Rejter Artur. (2001). Styl i funkcje pogranicza gatunków mowy : (na przykładzie publicystyki). W: B. Witosz (red.), "Stylistyka a pragmatyka" (S. 358-368). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Artur Rejter

Uniwersytet Śląski
Katowice

Styl i funkcje pogranicznych gatunków mowy (na przykładzie publicystyki)

Współczesną humanistykę cechuje daleko posunięta interdyscyplinarność w opisie faktów naukowych, której wykładnikiem jest rozwinięty pluralizm metodologiczny. Z jednej strony ta sytuacja stwarza możliwości pełniejszej charakterystyki podejmowanych problemów, z drugiej zaś – grozi ona chaosem, który z nauką jako taką jest niezaprzeczalnie sprzeczny. Należy zatem szukać dróg prowadzących do generalizacji, a nie – posługując się terminem zaczerpniętym z semantyki kognitywnej – nieustannie mnożyć „kategorie rozmyte”. Dlatego przed lingwistyką stoi wiele zadań, jakim – dzięki nowym możliwościom – chyba łatwiej sprostać. Wciąż przydatna wydaje się obserwacja tekstu jako najpełniejszego, najwyżej zorganizowanego tworu językowego. Integracja osiągnięć i doświadczeń różnych dyscyplin naukowych ma sprzyjać sformułowaniu holistycznej teorii tekstu, z uwzględnieniem różnych subdyscyplin naukowych (Witośz, 1998). Podejmowane są też próby podsumowania stanu oraz możliwości rozwoju stylistyki i pragmatyki językoznawczej (Wojtak, 1998), mnożą się wątpliwości natury terminologicznej i metodologicznej (Witośz, 1999). Wszystko to jednak, umiejętnie wykorzystane, może przynieść niezaprzeczone korzyści w postaci uogólnień teoretycznych i odkrywczych analiz empirycznych.

Jedną z subdyscyplin, zdecydowanie zadomowionych w polskiej nauce o języku, jest genologia lingwistyczna, której osobny status uznano już dość dawno (Furdal, 1982; Gajda, 1993). Najczęściej sięgając do fundamentalnych założeń teorii Michaiła Bachtina (1983; 1986), zwolennicy genologii lingwistycznej próbują „uporządkować” uniwersum mowy poprzez

opis poszczególnych gatunków mowy (genrów mowy, gatunków wypowiedzi, gatunków tekstu), co ma w perspektywie służyć stworzeniu typologii wzorców zachowań komunikacyjnych. Typologia tekstów właśnie jest wymieniana przez badaczy jako jedno z podstawowych zadań stylistyki współczesnej (Dobrzyńska, 1996: 135) i dlatego wymaga sformułowania jasnych oraz w miarę ogólnych zasad opisu.

Kluczowym pojęciem genologii lingwistycznej jest **gatunek mowy**. Najpełniejszą jego definicję można stworzyć na podstawie licznych wywodów i obserwacji zamieszczonych w pracach Bachtina oraz jego uczniów i zwolenników: **gatunek mowy jest to wzorzec tekstowy, indywidualnie modyfikowany, którego użycie zależy od konkretnej sytuacji komunikacyjnej**. Bezpośrednio z pojęciem gatunku mowy wiąże się zagadnienie dychotomii: **gatunek pierwotny – gatunek wtórny**, którą sam Bachtin rozumiał niekonsekwentnie (Dobrzyńska, 1992).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest charakterystyka gatunków pogranicznych, to znaczy wtórnych, powstałych na bazie innych – pierwotnych. Relacyjna koncepcja gatunków mowy wiąże się bezpośrednio z intertekstualną interpretacją tekstów literatury pięknej (Balbus, 1993; Nycz, 1995), choć ulega ona ostatnio rozszerzeniu na wszystkie gatunki wypowiedzi (Duszak, 1998: 178–241). Intertekstualność w wymiarze gatunkowym przejawia się właśnie w pograniczności stylu i funkcji, wynikającej z oddziaływania innych gatunków wypowiedzi: „Intertekstualność genru wynika więc z tego, że wchodzi on w kontakt z innymi typami tekstów i podlega ich oddziaływaniom. Intertekstualność genru oznacza jednak i to, że konkretna realizacja danego genru nie jest nigdy prostym powielaniem jakiegoś modelu, ale jest również twórczym jego przekształcaniem” (Duszak, 1998: 219).

Wskazanie cech konstytutywnych wzorca gatunkowego jest szczególnie trudne w przypadku wypowiedzi niezwykle złożonych pod względem formy i funkcji komunikacyjnej. Do takich odmian genologicznych należą z pewnością gatunki publicystyczne, stanowiące konglomerat rozmaitych typów wypowiedzi, nierzadko pochodzących z różnych odmian funkcjonalnych języka. Na pokrewieństwo publicystyki zarówno z literaturą artystyczną, jak i użytkową wskazują badacze z kręgu prasoznawstwa (Maziarski, 1966; Szulczewski, 1976), literaturoznawstwa (Niedzielski, 1966; Stasiński, 1982) oraz lingwistyki (Bałowski, 2000; Rejter, 2000a) i najczęściej wiążą to zjawisko z problemem powstawania gatunków publicystycznych na gruncie odmian funkcjonujących wcześniej, pochodzących z różnych rejestrów stylistycznych.

W niniejszym artykule podejmuję problem charakterystyki stylu i funkcji dwóch współczesnych gatunków publicystycznych: reportażu i felietonu. Przy czym styl – mając na uwadze wielość ustaleń teoretycznych i empirycznych oraz związane z nimi ograniczenia – rozumie się tutaj jako pewien

sposób formalnej organizacji tekstu (na wielu różnych poziomach) wynikający z funkcji komunikatu. Pragmatyczna koncepcja stylu umożliwi analizę złożonej płaszczyzny tekstu z uwzględnieniem rozmaitych jego poziomów. Propozycja zawarta w tej pracy jest jedną z prób opisu skomplikowanych pod względem stylistycznym gatunków tekstu o „dużym stopniu intertekstualności”, występującą obok interesujących prób ujęcia zagadnienia z uwzględnieniem indywidualizmu twórczego nadawcy (Sławkowa, 2000). To drugie ujęcie – choć niezwykle nowatorskie i inspirujące – nie pozwala jednak na wskazanie pewnych cech prototypowych omawianych gatunków publicystycznych, nie wpływa zatem na uporządkowanie chaosu panującego współcześnie w uniwersum mowy.

Analizy materiału skupiały się na różnych płaszczyznach związanych z kształtem stylistycznym gatunków poddanych obserwacji, a prowadziły do wskazania różnic między obydwoma odmianami genologicznymi. Różnic tych można się dopatrzeć, analizując rozmaite aspekty i poziomy tekstu. Już na pierwszy rzut oka zauważa się różny rozmiar komunikatu: reportaż jest zazwyczaj dłuższy, felieton zaś cechuje bardziej zwięzła forma. Ta cecha warunkuje z pewnością obecność w strukturze tekstu określonych elementów językowych (szerzej: formalnych). Rozmiar danego gatunku wiąże się ściśle z jego funkcją. Reportaż ma na celu przedstawienie faktów (nadrzędna funkcja sprawozdawcza), ewentualnie komentarza do nich (Głowiński, Okopień-Sławińska, Sławiński, 1989: 431), felieton natomiast stanowi najczęściej subiektywne dywagacje autora (Głowiński, Okopień-Sławińska, Sławiński, 1989: 139), nierzadko nacechowane polemicznością. Autor reportażu musi więc przedstawić w miarę pełną i obiektywną charakterystykę przedstawianego problemu – zarysować jego tło, kontekst faktograficzny, przebieg „akcji”; felietonista skupia się jedynie na naskikowaniu problemu, wyrastającego z jego przemyśleń, obserwacji – tu już nie jest konieczna ścisłość i pełnia przedstawienia. Obydwa gatunki wyrastają z reakcji na rzeczywistość, która zostaje uchwycona z uwzględnieniem jej aktualnych wydarzeń, problemów itp. Opis owej rzeczywistości opiera się jednak na różnych rozwiązaniach kompozycyjnych i stylistycznych, co spowodowane jest inną proveniencją i funkcją obu typów wypowiedzi.

Pograniczność stylowa publicystycznych gatunków mowy przejawia się w ich polifoniczności, która polega na czerpaniu z różnych rejestrów języka: zarówno z gotowych gatunków, jak i z pewnych zabiegów stylistycznych, występujących w różnych gatunkach wypowiedzi. I tutaj również inne tendencje są w reportażu, a inne w felietonie. Reportaż czerpie raczej z gotowych wzorców tekstowych, felieton zaś odwołuje się do pewnych konwencji, zabiegów stylistycznych.

W analizowanych tekstach reportażowych wyraźnie na pierwszy plan wysuwa się problem czerpania z odmiany kancelaryjno-urzędowej języka. Oto przykłady:

Nekrolog: Z żalem żegnamy prof. dr hab. med. Zofię Kuratowską, byłego pracownika naukowego Instytutu Hematologii, wybitnego hematologa, od danego lekarza i społecznika – dyrektora i pracownicy Instytutu Hematologii i Tranfuzjologii.

(G. Sroczyński: *W białych tenisówkach*. N: 136)

W każdym oddziale Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego można znaleźć wykaz czynności, których wykonywania zabrania się dzieciom do lat 15.

Są to m.in.:

1. Kierowanie ciągnikiem i obsługa kombajnów, maszyn żniwnych, kopaczek do ziemniaków i innych urządzeń z częściami tnącymi i wirującymi;
2. Sprzęganie i rozprzęganie maszyn z ciągnikami;
3. Obsługa maszyn do przygotowywania pasz oraz pras do siana;
4. Praca na górnym pomoście młockarni;
5. Jazda na wysoko załadowanych przyczepach;
6. Obsługa dmuchaw, przenośników taśmowych i ślimakowych do słomy.

(A. Fostakowska: *W chwałach*. N: 156)

Przytoczone przykłady dowodzą obecności gatunków kancelaryjno-urzędowych na prawach cytatu. Cały poddany analizie materiał pokazuje, iż nadawcy, powołując się na uzasadnienia, rejestry, nekrologi, protokoły, pisma oficjalne, osiągają wysoki stopień wiarygodności i rzetelności przedstawianych sytuacji, a tym samym zyskują zaufanie odbiorców.

Nie zawsze jednak gatunki urzędowe bywają wyzyskiwane w „czystej” formie:

Uwaga, uwaga! – zaczął jak przed laty Jacek Kleyff. – Podajemy wyniki totalizatora bezpieczeństwa i higieny pracy. A oto wylosowane w dniu dzisiejszym dyscypliny:

Numer 6 – spłaszczenie ręki przy pomocy wałków drukarskich systemu Baden-Baden;

Numer 14 – nagwintowanie palca wskazującego prawej ręki gwintem dwuniciowym;

Numer 27 – wkręcenie warkocza wraz z nawinięciem tułowia na bęben transmisyjny systemu WZRK z działaniem samoczynnym, opóźnionym; [...].

(A. Bikont, J. Szczesna: *Stał się leże, moc truchleje*. N: 38)

Testament, Gdańsk-Oliwa, 18 listopada 1991 r.:

Gdyby mnie niespodziewanie szlag trafił, to wszystko się należy mojej siostrze Ludmile – ona niech sobie rozporządza tym jak chce. Niemniej mają być załatwione takie sprawy: moje zwłoki spalić!!! Na pokrycie kosztów powinny wystarczyć pieniądze z ZASP-u i ZAIKS-u, gdzie opłacam składki pogrzebowe. Prócz tego wziąć pieniądze z domu i z książeczki PKO. Niech się w PKO nie stawiają, że nie dadzą, bo te parę groszy zbierałam. [...] Wypraszam sobie idiotyczne wspominki o mnie poważnej treści. I żadnych ryków łzawych! Jeżeli ktoś chce się upić, to proszę bardzo, ale za własne pieniądze.

Potwierdzam wszystko własnoręcznym podpisem – Lucyna Legut.

(M. Grzebałtowska, D. Karaś: *Jestem gruba jak śledź ulik*. N: 176-177)

Przywołane przykłady pokazują, iż spetryfikowane gatunki urzędowe bywają wykorzystywane w reportażach w postaci przetworzonej. Oryginalność polega na dodaniu im aspektu komicznego. Kontaminacja dwóch tekstów urzędowych: komunikatu totalizatora i zmodyfikowanego regulaminu BHP (przykład pierwszy) oraz pełen kontrastów, potoczizmów i ekspresywnizmów testament (przykład drugi) nadają komunikatowi charakter satyryczny. Elementy poszczególnych stylów funkcjonalnych mogą zatem służyć w gatunkach publicystycznych pozyskaniu uwagi odbiorcy przez uatrakcyjnienie przekazu.

W reportażach współczesnych napotkać można także, oprócz kancelaryjno-urzędowych, elementy innych rejestrów języka, np.:

SKÓRA

Skóra to bardzo skomplikowany narząd chroniący organizm przed szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi, dostarczający informacji o środowisku poprzez liczne zakończenia nerwowe, biorący udział w regulacji temperatury ciała, w oddychaniu, w gospodarce wodnej i wreszcie w procesach obronnych ustroju. Z zewnątrz pokryta jest złuszczać się naskórkiem, pod którym znajduje się tzw. skóra właściwa, zbudowana ze zbitej i odpornej, ale elastycznej tkanki łącznej.

(B. Pawlak, S. Zagórski: *117 dni Klaudii*. *Zapis walki*. N: 70)

Krytyk Tadeusz Nyczek w eseju „Poza konwencją” pisał tak: Salon nie miał formy, nie miał wdzięku, szarmu, nie był przyjemny. Był to, uczciwszy uszy, kabaret po prostu brzydki, nie zachęcający do kumania się na płaszczyźnie artystycznej. Miał jednak jedną broń piorunującą: niezwykłość poetyki humoru. Coś w rodzaju absurdu posuniętego do paranoi.

(A. Bikont, J. Szczęsna: *Stal się leże, moc truchleje*. N: 17)

Fragment stylizowany na tekst fachowy (artykuł) z dziedziny medycyny (przykład pierwszy) i cytat z eseju (z elementami recenzji) poświęconego głównemu bohaterowi reportażu (przykład drugi) należy uznać za teksty wywodzące się ze stylu naukowego, ewentualnie popularnonaukowego. Ścisłość, jaką zapewniają m.in. obiektywizm i fachowa terminologia, znów służą wiarygodności, która z kolei stanowi gwarancję powagi wymowy przedstawianych w reportażu problemów.

Niekiedy – prócz obecności segmentów tekstu stylistycznie związanych z jedną z podstawowych odmian stylistycznych języka – reportaż bywa w całości oparty na formie innego gatunku mowy:

27 października, piąta rano. Dzień drugi

Siusia. Obrzęków nie ma. nadal na wentylacji. Stan dziecka ciężki. [...]

29 grudnia. Dzień sześćdziesiąty piąty

Stan dziecka pogorszył się. Wystąpił bezdech. Udało się przywrócić oddech. Ale duszność się utrzymuje.

(B. Pawlak, S. Zagórski: *117 dni Klaudii. Zapis walki*. N: 67, 72)

Cały reportaż oparty jest na formie dziennika. Informacje o czasie opisywanego zdarzenia, jak również zwięzłość, „sucha” sprawozdawczość komunikatu zapewniają precyzję, wiarygodność, ale również są środkiem ekspresji. Krótkie wypowiedzenia, często w formie równoważników zdań, potęgują napięcie, które jest podstawowym założeniem stylistycznym prezentowanego tekstu.

Polifoniczność felietonu przejawia się w nieco inny sposób. Felieton jest gatunkiem opartym bardziej na różnorodności konwencji stylowych niż na gotowych wzorcach gatunkowych wypowiedzi. Oto przykłady:

Wreszcie 11 stycznia dali kartki, bardzo w telewizji przepraszali za opóźnienie, konsekwencje wyciągną, ale skąd wyciągną tyle mięsa? Kartki owszem, ładne, papier chyba z importu, rysunekzki estetyczne, polska szkoła grafiki użytkowej. Podobno w Zachęcie po Biennale Plakatu ma być Biennale kartek [...].

(D. Passent: *Pamiętnik wegetarianina*. Mf: 189)

Chodząc powinnaś stale uważać, jak chodzisz, siedząc, jak siedzisz, i leżąc, jak leżysz. Nawet stojąc w kolejce, kochanie, musisz stać z korzyścią dla zdrowia i urody. W tym celu, cytuję: „Pięty łączysz razem, palce stóp rozsuwasz na szerokość własnej pięści, głowę wyciągasz z ramion w górę” – i tak dalej, aż dojdiesz do lady, załadujesz towar w siatę i odejdziesz.

(W. Szyborska: *Lektury nadobowiązkowe*. Mf: 143)

Tak samo jest na przykład z kulturą masową: dawniej, gdy się mówiło: „kulturalny człowiek” – było wiadomo, że to nie zwykły cham, ale człowiek, który się trochę pomęczył, czegoś wyrzekł i zamiast pić wódkę czytał książki. Dzisiaj mamy kulturalną masę, która pije wódkę i ogląda telewizję, wymyślając sobie po chamsku.

(K. T. Toeplitz: *Okazja*. Mf: 165)

Zabiegiem, jaki najczęściej można zaobserwować w felietonie, jest kontrast, który przede wszystkim pomaga osiągnąć efekt komiczny. Skojarzenia kartki żywnościowej z plakatem artystycznym, porad eleganckiego poruszania się z „rzeczywistością kolejkową” czy pojęcia kultury z pojęciem chamstwa mają wywołać dysonans, którego celem z kolei jest obnażenie rzeczywistości przedstawianej w komunikacie. Na poziomie języka zjawisko to oparte zostaje na licznych potocyzmach, ekspresywizmach, pytaniach retorycznych, cytatach itp. Wszystkie te zabiegi bywają wykorzystywane w celach perswazyjnych, dydaktycznych czy satyrycznych w rozmaitych gatunkach wypowiedzi obecnych od dawna w uniwersum mowy. Felieton

czepie z nich, przez co wzbogaca swoją stylistykę. Oryginalność felietonu polega bowiem m.in. na błyskotliwości i zwięzłości wywodu, które osiągnąć można właśnie dzięki pewnym „chwytom” retorycznym.

Osobliwością wśród felietonów poddanych obserwacji są teksty Wojciecha Młynarskiego, w całości oparte na formie wierszowanej:

Szczypta żalu: Miłe Panie i Panowie bardzo mili,
ręczę, że opowieść ta sensację wzbudzi,
bo po Pradze i po Bródnie
latał w ciepłe popołudnie
facet z metkownicą i metkował ludzi!
Wyjawili mi ten fakt bywalcy „Pubu” –
Henio Szramka i tak zwany Krzywy Lesio:
„Panie Wojtku – każdy wołał –
facet podbiegł i na czołach
przymetkował nam szesnaście osiemdziesiąt!
Niby całkiem zwykła rzecz, normalny wariat,
pogotowie się wezwało i po balu,
gładko poszło, proszę Pana,
wzięli gościa do kaftana,
ale mamy do faceta szczyptę żalu.
Wiemy, że szaleństwa serio się nie bierze,
lecz pytanie w nas zostanie i żal cichy:
czemu, mówiąc między nami,
nam szesnaście dał z groszami,
a szwagrowi przymetkował cztery dychy?” [1993]

(W. Młynarski: *Szczypta żalu*. Mfj: 210-211)

Tekst wierszowany jest zupełnie nową formą wprowadzoną do gatunku felietonistycznego. Zacytowany tekst przywodzi na myśl monolog kabaretowy lub piosenkę satyryczną. Niewyszukane rymy, potoczna leksyka (*facet, przymetkować, po balu, gość, dycha*), elementy dialogu, a przede wszystkim konwencjonalna forma adresatywna (*Miłe Panie i Panowie bardzo mili*) wpływają w decydującym stopniu na instancje nadawczo-odbiorcze: komunikacja zostaje pozbawiona cech oficjalności. Tekst jednak nadal charakteryzuje refleksyjność, która tutaj zostaje ukryta pod płaszczykiem banalnej, acz zabawnej historyjki. Słowem: cel został osiągnięty, ale nieco innymi środkami. Prawdziwa wymowa felietonu wynika z jego interpretacji (zderzenie utrwalonego w świadomości odbiorców wzorca gatunkowego z oryginalną, indywidualistyczną – bo wierszowaną – formą). Można zatem znowu mówić o kontraście formy i treści (a także funkcji).

Przeprowadzona obserwacja dowodzi faktu, że zarówno reportaż, jak i felieton są gatunkami pogranicznymi. Pograniczność owa dotyczy formy i funkcji. Forma, przejawiająca się w kształcie stylistycznym całego tekstu,

jest niezwykle złożona, gdyż oba gatunki mowy czerpią z różnych poziomów. Reportaż wyzyskuje gotowe odmiany gatunkowe (gatunki względem siebie pierwotne), pochodzące z różnych stylów funkcjonalnych języka, tworząc tym samym pewną mozaikę gatunkową. Czasami nawet kompozycja całego komunikatu wyznaczona jest przez dany (inny) gatunek wypowiedzi (np. dziennik). Felieton natomiast odwołuje się najczęściej do pewnych konwencji, zabiegów stylistycznych, wykorzystywanych od dawna w różnych gatunkach wypowiedzi, pochodzących głównie z odmian artystycznych języka. Wyjątkiem są felietony W. Młynarskiego, w całości przybierające formy piosenki kabaretowej (również gatunek artystyczny).

Nie ulega wątpliwości, że zdecydowanie bogatszy repertuar środków i zabiegów stylistycznych występuje w reportażu. Wynika to – jak się zdaje – z przeznaczenia i formy tego gatunku mowy. Reportaż, w odróżnieniu od felietonu, cechują zazwyczaj duże rozmiary, co motywowane jest m.in. drogami ewolucji tej odmiany genologicznej (Rejter, 2000a) oraz koniecznością pełnego ujęcia danego problemu. Zarówno dłuższa forma, jak i różnorodność funkcji (wiarygodne prezentowanie problemu z uwzględnieniem możliwie największej liczby szczegółów, komentarz do przedstawianych zagadnień, cel przekonania odbiorcy o prawdziwości przedstawianych informacji) wymagają zastosowania różnych zabiegów formalnych i korzystania z rozmaitych gatunków mowy. Pomaga to w osiągnięciu wysokiego stopnia fortunności komunikatu, a także pozwala przyciągnąć uwagę wymagającego XX-wiecznego odbiorcy. Inaczej problem przedstawia się w wypadku felietonu – gatunek ten, zazwyczaj zamknięty w krótką formę, nie wymaga szerokiego repertuaru środków kompozycji i stylu. Nadrzędną cechą felietonu jest refleksja nad danym elementem rzeczywistości pozajęzykowej, w dużym stopniu nacechowana polemicnością i subiektywizmem nadawcy. Wszystkie te właściwości gatunku implikują odwołania do różnych konwencji stylistycznych, głównie z kręgu komunikatów artystycznych.

Kompletna analiza pogranicznych gatunków mowy, jakimi z pewnością są wypowiedzi publicystyczne, wymagałaby diachronicznego aspektu dociekań, na co, rzecz jasna, nie ma miejsca w niniejszym artykule. Warto może jedynie podkreślić, że bardziej złożona forma reportażu wynika z jego proveniencji – jest to gatunek o dłuższej tradycji i bogatszym repertuarze gatunków względem niego pierwotnych (Niedzielski, 1966; Rejter, 2000a). Felieton natomiast jest gatunkiem bardziej samodzielny, o krótszej tradycji, jeśli analizować jego korzenie komunikacyjne. Formami przejściowymi dla felietonu były gatunki o dość wyraźnej formie i funkcji (Rejter, 1999), co również wpłynęło na obecny jego kształt.

Przedstawiona propozycja jest próbą wskazania pewnych prototypowych cech stylowych, motywowanych przede wszystkim funkcją obydwu gatunków mowy. Za prototypowe należy więc uznać w większości te cechy, które

zostały opisane w niniejszym artykule, wszystkie inne natomiast, wynikające z indywidualizmu twórczego nadawcy, kontekstu społeczno-historycznego itp. trzeba by uważać za stereotypowe (Rejter, 2000b) – właściwe danemu kontekstowi czasowemu w ewolucji gatunku lub twórczości danej jednostki (autora reportażu czy felietonu).

Literatura

- Bachtin M., 1983: *Dialog. Język. Literatura*. Tłum. D. Ulicka. Warszawa.
- Bachtin M., 1986: *Estetyka twórczości słownej*. Tłum. D. Ulicka. Warszawa.
- Balbus S., 1993: *Między stylami*. Kraków.
- Balowski M., 2000: *Świadomość gatunkowa a wzorzec normatywny (na przykładzie gatunków prasowych)*. W: Ostaszewska D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- Dobrzyńska T., 1992: *Gatunki pierwotne i wtórne. (Czytając Bachtina)*. W: Dobrzyńska T., red.: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1996: *Tekst – w perspektywie stylistycznej*. W: Dobrzyńska T., red.: *Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*. Warszawa.
- Duszak A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Furdal A., 1982: *Genologia lingwistyczna*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 39.
- Gajda S., 1993: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. W: Bartmiński J., red.: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Wrocław.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1989: *Słownik terminów literackich*. Wrocław.
- Maziarski J., 1966: *Anatomia reportażu*. Kraków.
- Niedzielski C., 1966: *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentalnej. (Powieść – podróż – reportaż)*. Toruń.
- Nycz R., 1995: *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.
- Rejter A., 1999: *Szkic fizjologiczny jako gatunek mowy*. „Napis”. Rocznik poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej. Seria V.
- Rejter A., 2000a: *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Rejter A., 2000b: *Teoria stereotypu a badania nad kształtowaniem się gatunku mowy (na przykładzie reportażu podróżniczego)*. W: Ostaszewska D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- Sławkowa E., 2000: *Style współczesnego felietonu. (Z zagadnień stylistyki gatunku)*. W: Ostaszewska D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- Stasiński P., 1982: *Poetyka i pragmatyka felietonu*. Wrocław.
- Szulczewski M., 1976: *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*. Warszawa.
- Witosz B., 1998: *Tekst jako wspólny przedmiot badań teorii tekstu, stylistyki i poetyki*. „Stylistyka”, T. 7.

- Witosz B., 1999: *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* „Stylistyka”, T. 8.
- Wojtak M., 1998: *Stylistyka a pragmatyka – stan i perspektywy w stylistyce polskiej*. „Stylistyka”, T. 7.

Źródła

- Mf* – *Mistrzowie felietonu*. Wybór, wstęp i noty o autorach A. Moździonek. Warszawa 1999.
- N* – *Nietykalni. Reportaże roku 1999*. Warszawa 2000.

Artur Rejter

Style et fonctions des types similaires de discours (à l'exemple du journalisme)

Résumé

L'observation de deux genres journalistiques prouve que le reportage aussi bien que le feuilleton constituent les genres similaires. Cette similitude concerne la forme et la fonction. La forme qui englobe la composition stylistique du texte entier, est très complexe puisque tous les deux types de discours puisent dans différents niveaux.

Le reportage exploite les variétés des genres déjà existants (les genres prototypiques les uns par rapport aux autres), provenant de différents styles fonctionnels de la langue et formant ainsi une certaine mosaïque de genre. Il arrive parfois que la composition de tout le message soit indiquée par un type donné (différent) de discours (p.ex. journal). Le feuilleton par contre, se réfère le plus souvent à certaines conventions, aux processus stylistiques employés depuis longtemps dans différents types de discours, provenant en particulier des variétés artistiques de la langue.

Artur Rejter

***Style and functions
of speech genres in journalism***

Summary

A study of two journalist genres carried out by the author indicates that both „reportage” and „press essay” are borderline genres. The liminality mentioned concerns their form and function. The form, manifest in the stylistic design of the whole text, is highly complex, since both the genres draw their characteristics from various levels of language.

A reportage resorts to ready genological varieties (genres of primary status) belonging to various functional styles of language and thus constitutes a unique genological mosaic. In certain cases, the composition of the whole message may be determined by a different genre of narration (e.g. a diary). A press essay, in turn, usually builds upon certain conventions and stylistic devices, which, for a long time, have informed different types of utterances – primarily those derived from numerous artistic varieties of language.